Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115. Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy.

# DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,50 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 4,50 zł.
Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.
Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok XI. Nowemiasto-Pomorze, Czwartek, dnia 27 sierpnia 1931 Nr. 99

## Propagowanie Strzelca za wszelką cenę.

### Nawet zjazdu Inwalidów Wojennych do tego celu się używa.

W niedzielę, dnia 16 bm., równocześnie z wielkim zjazdem Hallerczyków w Grudziądzu, odbył się tam VIII Walny Zjazd Delegatów Kół i Grup Związku Inwalidów Wojennych R. P. Województwa Pomorskiego. Łatwo zrozumieć, dlaczego nasi inwalidzi wojenni się organizują. Wszak to ludzie, którym okrutny potwór wojny światowej albo częściowo albo w całości zrabował to, co z dóbr doczesnych jest najdroższe, a mianowicie zdrowie, pozbawiając ich albo w części albo w całości możności stania w życiu pod względem utrzymania na własnych nogach, a przeto skazując ich na konieczność domagania się pomocy od tych, w obronie których poświęcili swe zdrowie. Inwalidzi więc mają w życiu swojem specjalne swe troski i kłopoty, a organizując się w związki, mają właśnie za cel radzić o nich. Także i tegoroczny walny Zjazd Inwalidów Wojennych województwa Pomorskiego w Grudziądzu miał na celu wspólne omówienie i rozpatrzenie tych swoich spraw i bolączek i naradzenie się nad sposobami ulżenia swej doli. Bo jeżeli dzisiaj życie brzemieniem przygniata wszystkie warstwy i ugrupowania społeczne, to tem bardziej tych, których pozbawiło sił, potrzebnych do ciężkiej walki życiowej. Na zjazd ten przybył też p. wojewoda Lamot samochodem z Torunia, który po zagajeniu i otwarciu zjazdu zabrał głos. I co też obrał sobie za **główny przedmiot** swego przemówienia na zjeździe **Inwalidów Wojennych** p. Wojewoda? Na wstępie wspomniał coprawda o swojem zrozumieniu dla spraw i bolączek inwalidów wojennych oraz dał wyraz swemu współczuciu dla tych, którzy za wolność Ojczyzny oddali swe najlepsze siły, ale zaraz potem przeszedł na zgoła inny teren i mówił **głównie o Strzelcu**. Według „Dnia Pomorskiego“ bowiem p. Wojewoda „wspomniał m. in. o organizacji P. W. na Pomorzu, zaznaczając, że, aczkolwiek sprawy te do niego nie należą, a leżą w kompetencji władz wojskowych, to jednak zabiera w nich głos ze względu na **odgłosy prasy opozycyjnej**, która wypacza ideę P. W. i jej współpracę z władzami wojskowemi.

„**Ludzie ci**, tak wywodzi dalej p. Woj., **uważają współpracę z wojskiem poprostu za zbrodnię i zależy im na rozbiciu P. W. jako organizacji apolitycznej.** O ile w prowadzeniu pracy P. W, na Pomorzu wysunięto Związek Strzelecki, to dlatego, że Związek ten jest najsilniejszą w Polsce organizacją, prowadzącą systematycznie i celowo prace P. W.

„**Opiekę nad Strzelcem**, tak mówi dalej p. Wojewoda, który głównie składa się z młodzieży przedpoborowej, poruczono na Pomorzu najstarszej organizacji byłych wojskowych, tj. **Towarzystwom Powstańców i Wojaków**, które, tworząc koła Przyjaciół Strzelca, mają wpływ na wychowywanie w nim i przemożną nad wychowywaniem tem kontrolę. Jeżeli chodzi o wychowywanie religijne, to zaznaczyć należy, iż władze organizacyjne odnoszą się do władz duchownych z prośbą o delegowanie kapelanów, którzy będą mieli opiekę duchowną nad członkami Strzelca. Niesłuszne są zarzuty, jakoby przez tworzenie oddziałów Strzelca osłabiało się Stow. Kat. Mł. Polskiej. Sprawa ta została w szczegółach omówiona na konferencji dowódcy O. K. z ks. biskupem Okoniewskim i w myśl niej członkowie Strzelca, otrzymując w Związku wyszkolenie wojskowe pod komendą zawodowych oficerów, mogą należeć nadal do Stow. Kat. Mł. Polskiej, gdzie pod kierunkiem księży otrzymają wychowanie moralne.

Potrzeba jednolitej i sprężystej organizacji P. W. uwidacznia się jaskrawo wobec wrogich demonstracyj naszych sąsiadów. Ostatnia demonstracja organizacyj niemieckich we Wrocławiu tuż nad granicą Polski, w której wzięło udział około 150 tysięcy zorganizowanych osób, a więc siła prawie trzech korpusów, daje świadomość niebezpieczeństwa każdemu byłemu żołnierzowi. W tych warunkach staje się jasną konieczność posiadania jednej silnej organizacji przysposobienia wojskowego w Polsce“.

Tak więc w streszczeniu wygląda to, co p. Wojewoda wypowiedział o sprawie P. W., a w szczególności o Strzelcu. Jest ono tego rodzaju, iż nie możemy tego wypowiedzenia pozostawiać bez odpowiedzi. Nasamprzód sam temat przemówienia ze strony p. Wojewody na zjeździe Inwalidów wywołać musi zdziwienie. Jakto, na zjeździe Inwalidów mówić o **Strzelcu**? Gdzie Rzym, a gdzie Krym! Co wspólnego mógł mieć ów zjazd Inwalidów Wojennych, który jest organizacją apolityczną i który łączy w sobie ludzi najrozmaitszych poglądów politycznych jedynie na płaszczyźnie wspólnej niedoli i wspólnej troski o niej — ze Strzelcem? **Czyż akuratnie potrzeba było obrać sobie tę organizację dla wpajania jej członkom zrozumienia dla Strzelca?** Poniżej podajemy w skróceniu ważniejsze wnioski i rezolucje tego Zjazdu, aby wykazać, jakiemi troskami i zmartwieniami zaprzątnięte były głowy przybyłych na zjazd delegatów Związku Inwalidów Wojennych. A tu p. Wojewoda ich **częstuje Strzelcem?** P. Wojewoda podał jednak powód, dla którego przemawia na ten temat w tem gronie, zaznaczając, iż zabiera głos ze względu na odgłosy prasy opozycyjnej, dodając, że **ludzie ci uważają współpracę z wojskiem poprostu za zbrodnię.** Ciekawe doprawdy, jakich to ludzi p. Wojewoda mógł tu mieć na myśli. Dotyczyć to chyba mogło jedynie komunistów i wrogo dla Państwa usposobionych Niemców, gdyż poza tymi ludźmi na Pomorzu — możemy o tem zapewnić p. Wojewodę z całą stanowczością, **nie ma ani jednego Polaka, któryby uważał współpracę z wojskiem za zbrodnię. Przeciwnie, wszyscy Pomorzanie odnoszą się do wojska naszego z największą miłością, życzliwością i szacunkiem, widząc w niem najpewniejszą obronę i ostoję Ojczyzny.** Jeżeli istnieją dziś trudności we współpracy z wojskiem, to **sprawiły to jedynie i wyłącznie te czynniki**, które nie wahają się swem narzucaniem „Strzelca“ wbijać klin między wojskiem a społeczeństwem. Najlepsza i najpiękniejsza pod tym względem panowała harmonja, aż przyszli ci panowie ze swym „Strzelcem“ i tę harmonję poczęli psuć. I teraz zamiast **siebie**, obwinia się **społeczeństwo** pomorskie, rzucając na nie niesłychane oskarżenia. Mówi się coprawda tylko o „opozycyjnej prasie“, ale każdy wie, że za tą **„opozycyjną prasą“ z małemi** tylko **wyjątkami** stoi **całe społeczeństwo** i tak czuje i myśli jak i ona. Gdyby bowiem tak nie było, nie abonowałoby jej pism, a raczej „Dzień Pomorski“. A kto dziś abonuje to pismo? Chyba jedynie ci, którzy czy swem stanowiskiem czy innemi względami do są tego **zmuszeni.** Jeszcze raz powtarzamy: **całe społeczeństwo pomorskie pragnie gorąco współpracy z wojskiem**, nie życzy sobie tylko, by jako **pośrednik i łącznik do niej używany był Strzelec**, a to dlatego, że do Strzelca absolutnie nasze społeczeństwo nie ma zaufania. Któż to bowiem u nas należy do Strzelca? Przeważnie ludzie zależni, dla swych osobistych względów i materjalnych korzyści, jak dla ratowania swej posady albo jej uzyskania, dla otrzymania koncesji i t. d.

Czy społeczeństwo nasze liczyć może na pomoc Ojczyźnie ze strony tych ludzi, którzy służą dla tego sprawie, że im się daje ubrania, obiecuje prace, udziela zapomogi pieniężnej, nęci koncesjami, posyła muzyki wojskowe dla ich zabaw. Dla takich „ideowców“ społeczeństwo pomorskie ma poświęcić swe wypróbowane we walce o najświętsze ideały i to w najcięższych dla Ojczyzny czasach organizacje jak „Sokół“, Powst. i Woj. naszą młodzież kat. itd Jednak p. Wojewoda uspakaja w swem przemówieniu odnośnie do młodzieży kat., powołując się na umowę między dowództwem O. K. a J. E. ks. biskupem Okoniewskim, w myśl której członkowie Strzelca, „otrzymując w Związku wyszkolenie wojskowe pod komendą zawodowych oficerów, **mogą** należeć nadal do Stow. Kat. Młodzieży Polskiej, gdzie pod kierunkiem księży otrzymają wychowanie moralne. Podług tej umowy więc jeszcze nie tak daleko jesteśmy coprawda, jak we Włoszech, gdyż jeszcze i u nas **wolno** tej młodzieży, która należy do „Strzelca“, należeć i do S. M. P. Ale pamiętać należy, że tylko **wolno**! Od tego słowa **„wolno“**, do **„niewolno“**, nie zbyt daleka droga. Ale nawet już i z tego wynika, że nasze Stow. Młodz Kat. w ten sposób zostaną pozbawione **prawa** wyszkolenia wojskowego we własnej organizacji, a chcąc je otrzymać, **muszą** jego członkowie należeć do **Strzelca**. I w tem tkwi cały **sęk**. P. Wojewoda powołuje się przy tem na J. E. ks. Biskupa. Wygląda to jakoby na robienie reklamy dla Strzelca jego osobą. A czyż godzi się do tej rozgrywki wciągać dostojną osobę ks. Biskupa? Przecież społeczeństwo wie, jak trudne jest stanowisko w tej sprawie ks. Biskupa.

Wreszcie p. Wojewoda **nie** omieszkał znów wysunąć jako najgłówniejszy argument za Strzelcem **niebezpieczeństwo niemieckie**. A przecież społeczeństwo pomorskie nie jest tak naiwne, żeby nie wiedziało, dlaczego się Strzelca tak u nas forsuje i za wszelką cenę nam narzuca. Nie czasem widmo niebezpieczeństwa niemieckiego jest tu miarodajne, bo cóż ten Strzelec na nie poradzi? To się też tylko tak ze strony sanacyjnej mówi dla zamydlaniu ludziom oczu. W rzeczywistości **Strzelec jedynie i wyłącznie potrzebny jest** sanacji, jako jej **podpora**, jako **bojówka** dla niej. I stąd też ten objaw, że **im więcej sanacja traci grunt pod nogami w społeczeństwie, tem silniej forsuje Strzelca. Gdyby sanacja miała oparcie silne w społeczeństwie, kwestja strzelecka i dla niej zgoła by nie istniała. I w tem tkwi cała kwintesencja tego, co się dla Strzelca czyni i dlaczego go się forsuje i społeczeństwu naszemu narzuca i dlaczego się nawet używa takiej ku temu „sposobności“, jak walny Zjazd Inwalidów Wojennych, aby go i tam reklamować i jego „potrzebę“ propagować.**

## O co proszą inwalidzi, a o czem im się mówi.

Poniżej przytaczamy w skróceniu ważniejsze wnioski i rezolucje, uchwalone przez VIII. walny zjazd delegatów kół i grup Związku Inwalidów Wojennych R. P. na Pomorzu, odbyty w dniu 16 sierpnia 1931 r. w Grudziądzu.

Walny zjazd delegatów Zw. Inwalidów Wojennych na Pomorzu, obradujący dnia 16. sierpnia 1931 r. w Grudziądzu, m. in. domaga się:

1. ażeby rząd przywrócił przyznane dodatki do rent inwalidzkich, wdów i sierot, bowiem obecne zaopatrzenie w żadnej mierze nie odpowiada rencie ustawowej.
2. Ustalenia renty w złotych polskich.
3. Wypłaty dodatków kwalifikacyjnych i pielęgnacyjnych.
4. Przyznania, zamiast zapomogi pogrzebowej, jednorazowej zapomogi w wysokości 3-miesięcznej renty zupełnego inwalidy.
5. Przyznania wszystkim wdowom po inwal dach zaopatrzenia w wysokości 50 proc. renty 100 proc. inwalidy.
6. Podniesienia sumy kapitalizowanych rent śpieszniejszego załatwiania wniosków o kapitalizację, jak również kapitalizacji rent dla wdów.
7. Obowiązkowego zatrudniania inwalidów.
8. Scisłego przestrzegania przez Urzędy Ziemskie art. 54 ust. z dnia 18. marca 21 r., o nadawaniu inwalidom wojennym osad ziemskich, ponieważ Urzędy Ziemskie przy nadawaniu ziemi wniosków inwalidów w większej części nie uwzględniają.
9. Wypłacenia zwaloryzowanych rent zaległych.
10. Bezpłatnego szkolenia dzieci inwalidów wdów i sierot.
11. Rewizji koncesyj monopolowych w całej rozciągłości na rzecz inwalidów wojennych, wdów i sierot.
12. Zwolnienia inwalidów wojennych, wdów i sierot od opłat stemplowych przy wnioskach o uzyskanie koncesyj.
13. Przywrócenia prawa pobierania drzewa opałowego, jak i budulcowego po cenach zniżonych.
14. Ażeby inwalidzi, wdowy i sieroty, którzy zajmują mieszkania dwupokojowe z kuchnią, zwolnieni byli od podatku od lokali.
15. Aby Izby Skarbowe przyznały inwalidom wojennym i wdowom pewne ulgi w płaceniu podatków przemysłowych i dochodowych,
16. Zaniechania wprowadzenia w życie projektu o wolnym handlu wyrobami tytoniowemi i utrzymanie rejonów w dotychczasowym stanie.

Oto szereg postulatów, próśb i życzeń, wyrażonych przez inwalidów. Przebija z nich przedewszystkiem troska o ten niewesoły byt, o jego poprawę i o zapewnienie przyszłości dzieciom i sierotom.

Gdy takie mają inwalidzi troski i zmartwienia, wypadło im usłyszeć na grudziądzkim zjeździe, że mają przedewszystkiem zająć się — **agitacją na rzecz „Strzelca“.**

# Mac Donald podał się do dymisji.

**Ma być utworzony rząd koalicyjny. — Misja została powierzona Mac Donaldowi.**

Londyn, 24. 8. O godz. 16.20 Mac Donald przybył do pałacu Buckingham i zgłosił królowi dymisję gabinetu. Król powierzył Mac Donaldowi utworzenie gabinetu koalicyjnego. Biuro Reutera dowiaduje się, że Mac Donald przedstawił już królowi listę nowego gabinetu.

Ogłoszony komunikat stwierdza, że w naradach Mac Donalda z Baldwinem, Samuelem i Snowdenem w sprawie składu nowego rządu, osiągnięte zostały znaczne postępy. Za najważniejszy punkt przy tworzeniu nowego rządu uważana jest sprawa zażegnania istniejącego kryzysu narodowego.

Nie będzie to więc rząd koalicyjny w zwykłem tego słowa znaczeniu, lecz rząd współpracy dla tego jedynego celu. Kiedy ten cel zostanie osiągnięty, stronnictwa polityczne powrócą na swe zwykłe stanowiska.

Powiadają, że celem zrównoważenia wydatków z dochodami parlament zwołany zostanie na dzień 8 września rb., kiedy w Izbie Gmin przedstawione już będą propozycje znacznej redukcji wydatków oraz projekty nowych dochodów, mające doprowadzić do równowagi budżetu.

## Sprostowanie kłamstw „Dnia Pomorskiego".

Związek Hallerczyków Chorągiew Pomorska w Bydgoszczy wysłał do redakcji „Dnia Pomorskiego" w Toruniu następujące sprostowanie:

Na podstawie art. 11 ustawy prasowej z dnia 7. 5. 1874 r. (R. H. Bl. n. 16), proszę o umieszczenie sprostowania wiadomości, zawartych w artykule pt.: „Rozbijacka robota OWP. na zjeździe Hallerczyków w Grudziądzu", zamieszczonym w numerze „Dnia Pomorskiego" z datą 18 sierpnia 1931 r. na stronie 5.

1. „Nieprawdą jest, jakoby „drugi dzień zjazdu stał się jednym skandalem wielkim, a to z powodu niepoczytalnych wybryków Obwiepolów", a natomiast prawdą jest, iż drugi dzień zjazdu Związku Hallerczyków odbył się w podniosłym nastroju i bez żadnych wybryków ze strony jakiejkolwiek, a więc i ze strony OWP.

2. Nieprawdą jest, jakoby gen. Haller, przechodząc około OWP., odwrócił się tyłem i odszedł, nie przyjąwszy raportu od tych, którzy w natrętny sposób narzucili swą obecność".

Natomiast prawdą jest, iż gen. Haller raport przyjął od komendanta całego pochodu, a następnie przeszedł przed frontem wszystkich organizacyj, a więc i przed OWP., którego członkowie znajdowali się w środku nie jako natręci, tylko zaproszeni przez Związek Hallerczyków.

3. Nieprawdą jest, jakoby „dziwnym jakimś trafem niektórzy członkowie Komitetu organizacyjnego zjazdu Hallerczyków nie zwrócili najprawdopodobniej na to uwagi, że na zbiórkę Hallerczyków przybyli członkowie Obwiepolu,

A natomiast prawdą jest, iż w zbiórce Hallerczyków wzięli udział członkowie OWP., na podstawie zaproszenia ze strony Związku Hallerczyków".

### Marsz. Piłsudski wyjechał do Brześcia.

Warszawa. Minister spraw wojskowych, marsz. Piłsudski, wyjechał do Brześcia n. B.

### Min. Zaleski wyjeżdża do Paryża i Genewy.

Warszawa, 25. 8. Min. spr. zagr. Zaleski wyjeżdża do Genewy na wrześniową sesję Rady Ligi Narodów i Zgromadzenie Ligi w dniu 27 bm. Min. Zaleski pojedzie drogą na Paryż, gdzie prawdopodobnie odbędzie kilka konferencyj z przedstawicielami rządu francuskiego.

### Poseł Patek przyjechał z Moskwy do Warszawy.

Moskwa. Poseł Patek odwiedził w Narkomindiele komisarzy ludowych Litwinowa i Karahina i wyjechał do Warszawy.

### Wycieczka angielska w Poznaniu.

Poznań, 24. 8. Wczoraj wieczorem przybyła do Poznania wycieczka grona profesorów uniwersytetów i szkół średnich w Anglji, zaproszonych przez towarzystwo polsko-angielskie w Poznaniu.

Wycieczka zwiedzi w dniu dzisiejszym zabytki miasta, jutro zaś zamek w Kórniku i w Rogalniku.

## Burzliwe zebranie na zjeździe Związku Podoficerów rezerwy w Gdyni.

Podaliśmy niedawno temu króciutkie sprawozdanie ze zjazdu podoficerów w Gdyni. Nie były nam wówczas jeszcze znane szczegóły tego zjazdu. Powoli dopiero poczęły przenikać wieści, wykazujące, że zjazd ten daleki był od spokojnego i harmonijnego przebiegu, że przeciwnie był on nader burzliwy, a nawet doprowadził do jawnej secesji. Są to nowe dowody zgubnych skutków pracy sanacyjnej, wnoszącej partyjną politykę w szeregi organizacyj takich, które z polityką nie powinny mieć nic wspólnego. Prawdziwość burzliwego nader przebiegu tego zjazdu przyznaje nawet półurzędowa i pułkownikowska „Iskra", która potwierdzając ową wyraźną secesję, m. in. tak referując o zjeździe tym:

„W drugim dniu od samego rana toczyły się obrady poszczególnych komisyj, a w południe otwarto drugie plenarne posiedzenie zjazdu. Zgłoszony wniosek o zmianę porządku obrad i dotyczący wyboru nowego zarządu wywołał ożywioną dyskusję, w której wyniku został on ogromną większością głosów uchwalony. Zwolennicy poprzedniego zarządu głównego, (t. zn. okręg Sląski z p. Mączyńskim, b. członkiem zarządu głównego na czele), nie podporządkowując się uchwale większości, starali się utrudniać obrady. Wobec tego jednak, że akcja ich nie odniosła skutku — opuścili salę. Prowadzący obrady p. Rejman przekazał przewodnictwo płk. Krzyżanowskiemu, wiceprezesowi Federacji P. Z. O. O., ten zaś oddał je w ręce p. Tycnera, co delegaci przyjęli z zadowoleniem Przewodniczący powołał do prezydjum pp.: Eckerta z Inowrocławia, Pelechowskiego z Warszawy i Jankowskiego z Torunia.

Przystąpiono do sprawozdania ustępującego zarządu głównego, który, spodziewając się widocznie nieotrzymania absolutorjum, uchylił się od zdania sprawozdania, wobec czego zjazd ograniczył się do wysłuchania referatu skarbnika, komisji rewizyjnej i sądu koleżeńskiego. Zjazd postanowił sprawę absolutorjum dla poprzedniego zarządu odłożyć do następnego zjazdu delegatów, a polecić przyszłemu zarządowi, by w międzyczasie zbadał i wyświetlił działalność ustępującego zarządu, gdyż nasuwa ona szereg objekcyj.

Następnie wybrano nowy zarząd główny z p. Eckertem z Inowrocławia na czele. Wybór nastąpił przy jawnem głosowaniu".

Jak z powyższego sprawozdania, pochodzącego nie z kół, zbliżonych do „endecji", ale z kół, bardzo zbliżonych do protektora związku, marsz. Piłsudskiego, wynika, część pp. delegatów z p. Mączyńskim na czele zachowywała się na zjeździe wcale nie po żołniersku, wcale nie karnie.

Takie są skutki roboty ludzi, którzy nie umiejąc służyć bezinteresownie prawdziwej idei, wprowadzają pożyteczne organizacje półwojskowe na śliskie tory walki partyjnej...

### Kpt. Orliński w Ameryce.

Nowy Jork. Do Nowego Jorku przybył parowiec „Britanic", na którego pokładzie znajdują się: naczelnik wydziału lotnictwa cywilnego, Min. Komunikacji płk. Filipowicz i kpt. Orliński, powitani przez konsula Kibisza, majora Ilińskiego oraz przedstawicieli lotnictwa amerykańskiego.

Dnia 25 zagraniczni lotnicy przyjęci będą na ratuszu, zaś 25 bm. polskich gości przedstawi w Waszyngtonie prezydentowi Hooverowi polski charge d'affaires, radca Sokołowski.

## Wielka manifestacja z okazji uroczystości Tow. Powst. i Wojaków w Starogardzie.

### Hołd i uznanie dla gen. Hallera.

**Starogard.** Uroczystość dziesięciolecia Tow. Powst. i Wojaków w Starogardzie, w której wziął udział gen. Haller, zmieniła się w wielką manifestację narodową. Stolica Kociewia już wiele uroczystości widziała, ale takiego mnóstwa ludzi w tak podniosłym nastroju jeszcze nie widziano. Już w dniu 22, w sobotę, na powitanie gen. Hallera w pięknej i szerokiej ulicy Skarszewskiej zgromadziły się nieomal wszystkie towarzystwa i organizacje miasta Starogardu oraz tłumy publiczności.

Gen. Hallera serdecznie witał komitet uroczystościowy pań i panów, prezes miejscowego Towarzystwa, p. Odya, prezes Rady Miejskiej, dr. Balewski i inni. Po przyjęciu raportu gen. Haller przeszedł przed frontem zebranych organizacyj, witany przez tłum okrzykami „niech żyje". Z tłumów publiczności rzucano kwiaty. Na rogu ulicy Skarszewskiej przy wjeździe na Dworcową młodzi wyprzęgli z powozu konie i sami ciągnęli powóz przez ulicę Dworcową, Hallera i Rynek do mieszkania prezesa placówki Tow. Powst. i Woj., p. Odyi. Tu zebrały się tłumy ludu, manifestując na rzecz gen. Hallera.

Na drugi dzień już od wczesnego rana przyjeżdżały Tow. ze sztandarami i muzyką. Było ponad 80 sztandarów. Wielka liczba Towarzystw i rozmaitych organizacyj zgromadziła się na Rynku, gdzie po odebraniu raportu odbyła się na Rynku msza polowa, odprawiona przez ks. Ryczakowicza, a podniosłe kazanie wygłosił ks. pułk. Wrycza, prezes Zw. Tow. Powst. Pomorskich. Potem odbyła się defilada, a następnie na Strzelnicy uroczyste zebranie, którego najważniejszym punktem było przemówienie gen. Hallera. Wieczorem odbyły się zabawy stosownie do programu. W czasie całej uroczystości panował wzorowy porządek i ład. Uroczystość wykazała, że wszelkie wysiłki jej przeszkodzenia, jak i rozbicia jedności wojackiej spełzły na niczem. Zauważyć należy, że wielkie wrażenie wywołał na zebranych liczny udział młodych O. W. P., serdecznie witany. Uroczystość cała była dowodem, że społeczeństwo pomorskie, zwłaszcza na Kaszubach i Kociewiu, stoi świadome swych obowiązków wobec Boga i Ojczyzny.

## List inwalidy.

### Wojewoda pomorski żąda, aby inwalida wojenny stał się agitatorem „Strzelca".

**Grudziądz.** Z kół naszych czytelników inwalidów piszą nam:

Niedzielny zjazd inwalidzki był dla mnie, inwalidy, dniem, którego nie zapomnę nigdy, bo tego, co widziałem i na własne uszy słyszałem, nie mogę moim rozumem pojąć.

Teraz dopiero rozumiem, co chce sanacja, jeżeli najwyższy dostojnik, jakim jest niewątpliwie p. Wojewoda, podejmuje się roli agitatora za „Strzelcem".

P. Wojewoda wygłosił swe przemówienie, jak gdyby Polska stała i oparta była tylko na Zw. Strzeleckim Żąda od nas inwalidów, abyśmy biedacy jemu pomogli do zaprowadzenia tego Strzelca na naszem kochanem Pomorzu. Inny znów dostojnik, prezes Pomorskiej Izby Skarbowej, żąda od nas, abyśmy za to dobrodziejstwo, za ten przywilej koncesji oddali się sprawie strzeleckiej i stali się jej agitatorami.

Smutne nastały czasy. Czegoś podobnego nie byliby od nas żądali nawet zaborcy. Oni wiedzieli, jakąby otrzymali odpowiedź od nas.

Wołam głośno: dajcie nam inwalidom spokój, bo nie będziemy niczyimi agitatorami. W. B.

### Atak niemiecki na Dmowskiego i Paderewskiego.

Berlin, „Boersen Zeitung" zamieszcza gwałtowny artykuł, zawierający napaści na Paderewskiego, Dmowskiego i Pilza.

Autor artykułu stara się udowodnić, iż Wilson powziął w sprawie dostępu Polski do morza dyletancką i pośpieszną decyzję pod wpływem Paderewskiego i House. Paderewski w swej argumentacji opierał się na encyklopedji, wydanej pod kierownictwem Pilza przez polskich narodowców w Lozannie. Publikacji tej, według Niemców, tendencyjnej i fałszywej, przypisać należy pośrednio 13 ty punkt Wilsona.

Po takiem przygotowaniu terenu w Ameryce — pisze dziennik — podjął atak Dmowski już na konferencji pokojowej przy rzekomem poparciu zaślepionego niemcożercy amerykańskiego, prof. Lorda. W konkluzji zaznacza artykuł, iż Ameryka umywa sobie dzisiaj ręce od wszelkich spraw europejskich mimo swej odpowiedzialności za ogólno-światowy kryzys, mający wulkaniczne punkty wzdłuż granic Europy środkowej i wschodniej.

---

Fr. Ksaw. Tuczyński. 9

# MARJA, CÓRKA KOŚCIELNEGO.

Powieść hiszpańska z czasów wojen napoleońskich.

(Ciąg dalszy.)

Tu zastała nieznajomego, ukrytego za belkami, siedzącego na podłodze i pogrążonego w zamyśleniu. Alfonsa śpiącego trzymał w swych objęciach i otulał starannie płaszczem. Widok ten rozbroił nieco Marję, która opowiedziała o inkwaterunku i o zbiegłym naczelniku, na którego głowę wyznaczono nagrodę, a którego ona szczerze żałowała. Opowiedziała wreszcie opowiadanie żołnierza co do stoczonej bitwy.

Nieznajomy wysłuchał wszystkiego spokojnie, a w końcu kazał jej być dobrej myśli, zaręczając, że skoro dochowa tajemnicy i dostarczy żywności ani bratu ani jej włos z głowy nie spadnie.

W tem mały Alfons się obudził. Marja sądziła, że dziecko z krzykiem wyrwie się do niej ręce i wyrwie się do nieznajomego, który go wcale teraz nie trzymał. Lecz jakież było jej zdziwienie, gdy Alfons ani się nie ruszył, owszem oświadczył, że tego nieznajomego pana bardzo kocha, bo on mu ładniejsze powiastki opowiadał, aniżeli od siostry słyszał. Po tem oświadczeniu rzucił się nieznajomemu na szyję i uściskał go serdecznie.

Marja tego rozumieć nie mogła.

Nieznajomy podzielił się z malcem żywnością i zdawał się z nim być w dobrej przyjaźni.

— Słuchaj dziewczyno, — rzekł surowo, — żalby mi było, abym to miłe dziecię miał życia pozbawić. Ale gdybyś ty słowa nie dotrzymała, zaręczam, że ja mego dotrzymam. A teraz idź, aby twa nieobecność w domu nie zwróciła uwagi żołnierza zakwaterowanego.

Marja, miotana rozmaitemi uczuciami, wyszła i zamknęła dzwonnicę na klucz za sobą.

III.

Już było ku wieczorowi, kiedy żołnierz się zbudził. Natychmiast rozpoczął rozmowę z Marją, która go rzekomo pilnie słuchała, ale myśli jej były całkowicie innym zajęte przedmiotem. Mówił on wprawdzie po hiszpańsku, ale się bardzo musiał łamać, stąd niejednokrotnie myśl swej jasno wyrazić nie umiał.

Uderzyło to jednakże Marję, że jej zaręczył, iż lubo służy w wojsku francuskiem, niechętnie bije się z Hiszpanami, którzy mu nigdy nic złego nie wyrządzili, a całą ich zbrodnią, iż kochają swą ojczyznę. On zna dobrze, co to jest miłość ojczyzny i za swoją natychmiast położyłby życie swoje.

To oświadczenie nieprzyjaciela rozrzewniło Marję i chwyciło za serce. Może byłaby w dalszą z nim weszła rozmowę, gdy w tem drzwi się otworzyły i wszedł... don Melchior.

Marja z krzykiem rzuciła się w jego objęcia i poczęła go całować i pieścić. Ale ojciec, jakoś na jej pieszczoty nieczuły, odgarnął ją z daleka od siebie i rzucił się na krzesło. Teraz też zauważyła Marja, że był bardzo bladym i wycieńczonym. W samej rzeczy cierpienia fizyczne, a więcej jeszcze moralne, podkopały jego zdrowie. Zaledwie wier przyszedł, musiał się położyć do łóżka, a w kwadrans później dostał gwałtownej febry, po której nastąpiła gorączka. W kilka godzin gadał naokoło, jak zwykle w malignie leżący chorzy. Wrażenia z pola bitwy, groza rzezi i krwi rozlewu stawały mu teraz przed oczyma i w jego chorej fantazji tworzyły jak najwięcej pomieszane obrazy. Zrywał się, chciał uciekać, zgoła widocznem było, że jest ciężko chory. (C. d. n).

# WIADOMOSCI.

Nowemiasto, dnia 26 sierpnia 1931 r.

Kalendarzyk. 26 sierpnia, Sroda, N. M. P. Jasnogórkiej.
27 sierpnia, Czwartek, Przen. rel. św. Kaz.

Wschód słońca g. 4 — 38 m. Zachód słońca g. 18 — 38 m.
Wschód księżyca g. 19 — 08 m. Zachód księżyca g. 3 — 46 m.

## V-kurs rybacki — dla zawodowych rybaków.

Wielkpl. i Pomorskie Towarzystwo Rybackie urządza w Bydgoszczy w dniach 3, 4 i 5 września rb. 3-dniowy kurs rybacki. Po kursie odbędzie się egzamin dla uzyskania świadectwa zawodowego rybaka. Zgłoszenia składać pod adresem Wielkopolskie i Pomorskie Towarzystwo Rybackie Bydgoszcz, ul. Zygmunta Augusta 4 do dnia 30 sierpnia rb. Opłata dla członków T-wa 5 zł, dla niecżłonków 10 zł.

## *Z miasta i powiatu.*

### J. E. ks Biskup Okoniewski w naszym grodzie.

**Nowemiasto.** W ubiegły poniedziałek przybył do naszego grodu ze Sampławy celem rewizytowania p. Starosty Najprzewiel. ks. Biskup dr. Okoniewski o godz. 11. Nie zastawszy p. Starosty, który służbowo wyjechał przed kilku dniami i nie mógł na czas wrócić, J. E. ks. Biskup zatrzymał się krótki czas w plebanji, przyjmowany przez ks. radcę Papego, poczem odjechał z powrotem.

### Mieć się na baczności przed oszustami!

**Nowemiasto.** W ostatnim czasie pojawiają się tak w mieście, jak i okolicy różni spryciarze, polecając się za rzemieślników i Bóg wie jakich tylko fachowców, a którzy przytem różnemi sposobami wyłudzają od nieostróżnych ludzi pieniądze albo cośkolwiek innego. Ostatnio zdarzyło się nawet, że dnia 18 bm. przedstawił się ks. prob. Pełce w Kurzętniku pewien młody, około 30-letni mężczyzna, jako organista, celem naprawienia organów, przytem podał się za Zielińskiego Wiktora z Wąbrzeźna. Wspomnianemu udało się przytem od ks. prob. P. pożyczyć 50 zł gotówki na zakup potrzebnych do remontu rzeczy, skorzaną tekę i rower w celu wyjechania po zakup materjału. Gdy jednak rzekomy organista z rowerem ani materjałem po 4 dniach nie wracał, zniecierpliwił się tem ks. Prob. i oddał sprawę Policji, która w dochodzeniach ustaliła, że rzekomy Zieliński zostawił rower w zastaw za wybrany towar u oberżysty, p. Elzanowskiego w Mikołajkach, jednak sam ulotnił się w niewiadomym kierunku. W podobny sposób nabrał on kilku innych obywateli: tj. w Hotelu Polskim w Nowemmieście na 40 zł. i u p. Czarneckiej z Kurzętnika na 35 zł. Policja poczyniła za oszustem pościg.

### Z targu.

**Nowemiasto.** Ostatni wtorkowy targ był nieco więcej ożywionym, niż poprzednie. Najwięcej zwieziono na targ owocu i ogórków, co też wpłynęło na ich taniość. Płacono za pół kg. masła 1,30—1,50 zł, mdl. jaj 1,20—1,40 zł, za ctr. ziemniaków 2,50—3,00 zł. Trzody chlewnej zwieziono na targowisko średnio. Płacono za świnie eksportowe, ctr. 52—58 zł, świnie tłuste 60—62 zł, parka prosiąt 25—35 zł, więc ceny znów zniżkowały. Popyt na świnie był słaby.

### Z targu.

**Lubawa.** Poniedziałkowy targ cieszył się dość znacznem ożywieniem tak pod względem dowozu trzody chlewnej, jak i nabiału, drobiu i owocu. Ten ostatni bywa od pewnego czasu w dużych ilościach przywożony na targi z wiosek, wobec czego ceny jego są bardzo niskie. Ostatnie opady atmosferyczne przyczyniły się też do niebywałego rozwoju grzybów po naszych lasach, co zaznaczyło się wielkiem dostarczaniem ich na targi, przyczem płacono za miarkę 15 gr. Za owoc płacono przeciętnie: od 5—20 gr, za miarkę, jabłka 10—30, śliwki 25—30. Nabiał: za 1 kg. masła 3,20 zł, mdl. jaj 1,30 zł. Drób: za kurczęta od 1—1,80 zł, sztuka, kaczki 2—2,50 zł, kury 3 zł, gęsi od 4—5 zł. Warzywo za główkę kapusty 5—15 gr, pół kg. pomidorów 40 gr, mendel ogórków 40—70 gr. Ziemniaki ctr. 2—2,50 zł.

Za trzodę chlewną płacono za ctr. żywej wagi od 52—60 zł, prosięta 18—25 parka. Pobyt słaby — tendencja zniżkowa.

### Śladem wizytacji J. E. Ks. Biskupa.

**Sampława.** W swej wizytacji dekanatu lubawskiego J. E. Ks. Biskup zawitał do naszej parafji w niedzielę. Już dzień przedtem krzątano się koło postawienia bram triumfalnych, których zbudowano w samej wsi cztery, a jedną na granicy parafji ze strony Lubawy przez wieś Targowisko. Inne bramy wystawiały poszczególne wsie, przyczem na uwagę zasługiwały piękne i gustowne bramy szkoły powszechnej i obszaru dw. Rodzone. Bramy, kościół i dom parafjalny przystrojono w kwiaty i girlandy. Domy były odświętnie umajone, a na nich powiewały flagi. Miejsc. panienki skrzętną swą pracą licznych dostarczyły wieńców do przystrojenia wioski.

Po odprawionych nieszporach wyruszyła procesja do bramy powitalnej koło Szkoły Rolniczej. Wierni zajęli pagórki w oczekiwaniu na przybycie J. E. Ks. Biskupa, który też niebawem nadjechał. W słowach, tchnących wiarą i przywiązaniem do Kościoła kat., przywitał J. E. prezes Akcji Katolickiej, p. Raszkowski. Maleńka córeczka p. Witkowskich wygłosiła wierszyk powitalny, wręczając Przewiel. Ks. Biskupowi bukiet kwiatów. Z pieśnią na ustach „Kto się w opiekę" wprowadzono J. E. Ks. Biskupa do kościoła, gdzie po wstępnych ceremonjach zasiadł na tronie. Ks. Proboszcz w pięknych i serdecznych słowach przywitał Najdostojniejszego Gościa, zaznaczając, iż szczęśliwy przypadek zrządził, że właśnie w dniu patrona naszego kościoła zawitał w mury tej prastarej świątyni, którą ongiś konsekrował Ks. Biskup Kostka z pobliskiej Lubawy. Parafja tut. wiernie stała przy wierze katolickiej i od ostatniej wizytacji nie było żadnych przeniewierzeń się jej, natomiast zaś trzy nawrócenia na wiarę kat. Na dowód wzmożonego ducha kat. niech posłuży choćby i ten Dom parafjal., ufundowany przez parafję mimo tak ciężkich czasów. Ks. Biskup w swej przemowie z radością stwierdził, iż wierni oczekiwali swego pasterza, zająwszy pagórki, jak lud izraelski z ewangelji w oczekiwaniu na naukę Pana Jezusa. Nawiązując do ciężkich czasów, jakie obecnie przeżywamy, wzywał wszystkich do wytrwania w duchu Wiary, bo jak po chmurnych i dżdżystych dniach ukaże się słońce, tak i po ciężkich czasach nasza ukochana Ojczyzna wróci do dawniej chwały, świetności i potęgi. Tak samo trzeba urabiać w sobie cnoty chrześcijańskie, rozpoczynając od małych rzeczy. Między Biskupem a diecezjanami nie może być rozdźwięku ni między proboszczem a parafją, oto przestroga dla tych, którzy radziby siać nienawiść do duchowieństwa. Po krótkim odpoczynku przystąpił J. E. Ks. Biskup do udzielenia Sakramentu Bierzmowania.

Wieczorem zebrała się powtórnie cała parafja przed figurą Matki Boskiej naprzeciw plebanji, gdzie odbyła się krótka manifestacja na cześć Najprzew. Arcypasterza. Przy świetle pochodni i ogni sztucznych chór kościelny wykonał pod dzielnem kierownictwem p. Witkowskiego kilka pieśni na głosy, a dzieci wygłosiły stosowne wierszyki. Na uwagę zasługuje śliczny wiersz powitalny druha Wanzelewicza z S. M. P. Kierownik szkoły, p. Standera, wygłosił piękne przemówienie, w którem imieniem Obywatelstwa złożył słowa wierności i wytrwania we wierze katolickiej. Ks. Biskup, wzruszony objawami tej czci, serdecznie dziękował, zaznaczając, że parafja może być dumna z tych organizacyj, jakie się wokół zebrały. Niechaj ta chwila nie będzie tylko błyskiem przelotnym, lecz płomieniem, stale podniecającem do dążenia do lepszej przyszłości. Na zakończenie pieśnią „Wszystkie nasze dzienne sprawy" zakończono manifestację.

Na drugi dzień J. E. odprawił o godz. 7-mej Mszę św., podczas której chór śpiewał „Missa de Angelis" naprzemian z dziećmi. Po krótkiej katechizacji z dziećmi oraz z dziećmi od Dzieciątka Jezus udał się Ks Biskup do Nowegomiasta i na zwiedzenie nowej placówki duszpasterskiej do Tereszewa. Około godz. 4,30 po południu, żegnany serdecznie i z żalem, udał się Ks. Biskup na dalszą wizytację. Swięto parafjalne, jakiem można nazwać wizytację Biskupią, pozostanie na długo w pamięci wiernych i niech będzie bódźcem do przywiązania jeszcze goręstszego do wiary katolickiej!



## *Z Pomorza*

### Pożar.

**Słup.** W ub. niedzielę wybuchł w gospodarstwie p. Michała Szymańskiego pożar, prawdopodobnie przez iskry z komina. Pastwą płomieni padła stodoła, chlew i szopa. W stodole znajdowało się 18 fur żyta wraz 3 furami paszy W chlewie spaliło się 63 kur oraz 1 kaczka. Szkoda pokryta jest przez ubezpieczenie.

### Zbiegł z aresztu.

**Lidzbark.** Dnia 22 bm. popoł. zbiegł w nieznanym kierunku z aresztu posterunku Pol. Państw w Lidzbarku niejaki 24-letni Cieślikowski Stanisław z Kuczborku, pow. Mława, którego przytrzymano, jako podejrzanego o napad rabunkowy. Za C. zostały wysłane listy gończe. Niedawno został on zwolniony z więzienia w Sierpcu.

### Psie figle pastuchów.

**Jabłonowo.** Pociąg motorowy, kursujący na linji Grudziądz-Jabłonowo, obrzucony został wczoraj kamieniami przez wyrostków pasących bydło. Wybito kilka szyb. Z pasażerów nikt szwanku nie odniósł.

### Biały wróbel.

o **Działdowo.** Podobno istnieją czarne bociany, mówi się także o białych krukach, których nie widzieliśmy, ale napewno istnieją białe wróble, które ludzie mają sposobność oglądać w pobliskiej Wysokiej. Pewna para wróbli wydała tam na świat pisklęta, z których jedno ma zupełnie białe pierze. Gdy młode poczęły fruwać, obserwujący, widząc białego ptaszka, poczęli powątpiewać, czy to nie jest zgoła inny rodzaj ptaka, tu nieznanego, lecz przekonano się, że musi być wróblem, skoro rodzice jego są wróblami i karmią go normalnie i pieczołowicie. Obecnie młody biały wróbel fruwa wraz z innemi szaremi wróblami po ogrodach i polach i w harmonijnej zgodzie z niemi używa rozkoszy świata skrzydlatego. Nie wie on nic o tem, że jest przedmiotem podziwu miejscowej ludności, a nieraz i osób przejezdnych.

### Niezwykły objaw troskliwości u ptaków.

o **Wysoka.** Jaką pieczołowitością ptactwo otacza swoje młode, niech za dowód posłuży poniższy fak, który się zdarzył onegdaj u gospodarza Romanowskiego. Otóż para jaskółek zbudowała sobie gniazdo w chlewie, z którego już po raz drugi wyprowadziła młode. Zdarzyło się, że gospodyni zamknęła drzwi chlewa, z powodu czego jaskółki na noc nie mogły dostać się do gniazda. Wobec tego stara jaskółka wpadła na pomysł, by w jakiś szczególny sposób zwrócić na siebie uwagę, wefrunęła do kuchni, okrążając ją w locie, czem oczywiści zwróciła na siebie uwagę gospodyni, która, domyślając się przyczyny tych odwiedzin, otworzyła dzrwi chlewa, z czego natychmiast skorzystały ptaszęta i z zadowoleniem powsiadały na gniazdka na błogi spoczynek.

### Wyniki ogólno-pomorskich zawodów sportowych Kat. Zw. Młodz. Polskiej.

W dniach 22 i 23 bm. odbyły się w Grudziądzu ogólno-pomorskie zawody sportowe Katol. Związku Młodzieży Polskiej.

W zawodach wzięło udział ogółem — przeszło 150 zawodników. Udział brały tylko reprezentacje poszczególnych okręgów z całego Pomorza i Wolnego Miasta Gdańska. Kierownikiem głównym zawodów był prof. J. Flisak, sędzią głównym p. Bączyński, zaś sędziami pp. Dstatni, Felski, Dębski i Chmara.

Wyniki zawodów są następujące:

Bieg 100 m. 1. Szychowski — Grudziądz Fara (11,9), 2. Rumter — Chełmno (12) 3. Kozikowski — Grudziadz, św. Krzyż.

Bieg 800 m.: 1. Makowski Stanisław — Sępolno (2,11), 2. Kozikowski Aleks. Grudziądz, św. Krzyż; **3. Biliński Juljan — Brodnica.** — Bieg 3000 m.: 1. Makowski — Sepolno (9,48) **2 Mówiński — Brodnica, 3. Biliński Bron. — Brodnica.** — Bieg 4x100 m.: 1. Grudziądz, 2. Chełmno, **3. Brodnica,** 4. Gdańsk.

Skok w dal: 1. Tischbein — Gdańsk (5,86), **2. Perszka — Nowęmiasto,** 3, Bilicki Stefan — Grudziądz, św. Krzyż; Skok wzwyż: 1. Szychowski Grudziądz — Grudziądz, Fara (115 cm.) 2. Szulc Chełmno, 3. Kojtka Toruń. Skok o tyczce 1. Smielewski — Tuchola (3,00 m.) 2. Szulc Chełmno. 3. Tischbein — Gdańsk. Rzut dyskiem: **1. Zawacki — Nowemiasto,** (32,60) 2. Tischbein — Gdańsk, Motas — Świecie. Pchnięcie kulą: 1. Brzozowski Grudziądz św. Krzyż (10,42) 2. Tischbein Gdańsk Domaszke Gdańsk. Rzut oszczepem: 1. Kisielewski — Grudziądz św. Krzyż, (45,10) **2. Zawadzki Stanisław — Nowemiasto,** 3. Motas — Swiecie. Koszykówka: 1. Toruń, 2. Grudziądz św. 3. Chełmno. Siatkòwka: 1. Toruń, **2. Nowemiasto,** 3. Grudziądz św. Krzyż. Strzelanie z broni małokalibrowej: 1. Swiątkowski — Starogard — (116 pkt.) 2. Porzyński Maks. — Chełmno, 3. Robaczewski — Grudziądz św. Krzyż.

Punktacja ogólna: 1. Chełmno 84 pkt. 2. Grudziądz św. Krzyż 82 pkt., **3 Nowemiasto 58 pkt.** 4. Toruń 56 pkt. 5. Gdańsk 52 pkt. **6. Brodnica 36 pkt.** 7. Grudziądz Fara 36 pkt. 8. Sępólno 20 pkt. 9. Świecie 15 pkt. 10. Starogard 10 pkt. 11. Tuchola 10 pkt. 12. Tczew 8 pkt. 13. Małe-Tarpno 4 pkt. 14. Kościerzyna 2 pkt.

### Związek optantów „Rzeczypospolitej Polskiej".

**Grudziądz.** W Grudziądzu odbyło się zebranie optantów z Westfalji, Nadrenji i Warmji. Postanowiono założyć związek optantów Rzeczypospolitej Polskiej. Prezesem zarządu został p. Józef Wernerowicz. Organizacja ma na celu obronę interesów reemigrantów, którzy swojego czasu optowali na rzecz Polski.

### Aresztowanie kierownika mleczarni centralnej.

**Grudziądz.** Na skutek zarządzenia prokuratorji policja aresztowała niejakiego Brunona Szefflera, kierownika niemieckiej mleczarni centralnej.

Aresztowanie Szefflera ma związek z nadużyciami, jakich dokonano w mleczarni. Bliższe szczegóły tej afery utrzymywane są w ścisłej tajemnicy.

### Około 100.000 zł. sprzeniewierzono w Kasie Chorych.

**Toruń.** W związku z nadużyciami w Kasie Chorych, dokonanych przez inkasentów wraz z kasjerem, został zwolniony dotychczasowy dyrektor Gordon. Na jego miejsce mianowano kierownikiem Jakubowskiego, komisarza rewizyjnego z Poznania. Nadużycie sięga około 100.000 złotych.

### Utonął w jeziorze.

**Swiecie.** Zamieszkały w Jasińcu pod Świeciem 41-letni właściciel młyna parowego Schlieter w czasie przejażdżki łodzią po miejscowem jeziorze wpadł do wody i mimo natychmiastowej pomocy, utonął. W Lubienie, również pow. świeckiego, utonął 20-letni syn ziemianina miejscowego, Mrozik.

### Odezwa do księży pomorskich.

**Pelplin.** Ks. dziekan Podlaszewski z Dziemian, pow. kościerski, opublikował odezwę do księży pomorskich z prośbą, by nadsyłali mu wszystkie wygłaszane podczas wizytacyj ks. Biskupa chełmińskiego wiersze, deklamacje i przemowy, które pragnie opracować i wydać jako całość w książce do użytku w przyszłości.

### Kronika kościelna.

**Pelplin.** J. E. ks. Biskup Dr. Okoniewski zamianował kuratusami: ks. Dr. Maksymiljana Dunajskiego w Szczepankach, ks. Władysława Homę w Kiełpinach, ks Konrada Schefflera w Kręgu, ks. Franciszka Wilczewskiego w Zawdzie; przeniósł ks.ks. wikarjuszy: ks Franciszka Baumgarta z Grudziądza do Kamienia, ks. Alfonsa Gończa z Zawdy do Gorzędzieja, ks. Oskara Hermanczyka z Kiełpin do Przodkowa, ks. kapelana Pawła Szarowskiego z Pelplina do Grudziądza; emerytował: ks. Stanisława Roehlego, kuratusa z Kręgu, w Zamartem.

Opróżnione zostało probostwo przy kościele N. P. Maryi w Toruniu z powodu rezygnacji ks. prałata Dr. Kirsteina, dyrektora gimnazjum biskupiego „Collegjum Marianum" w Pelplinie.

### Rekolekcje organistów.

**Pelplin.** Od poniedziałku 17 bm. do piątku 21 sierpnia odbywały się w tut. seminarjum duchownem rekolekcje dla organistów. Kierownikiem rekolekcyj był Jezuita, ojciec Wojnar. Udział w rekolekcjach wzięło 50 organistów.

### Straszny wypadek w porcie.

**Gdynia.** Niedawno zaginął bez śladu Fr. Gosch, sternik z holownika „Andrzej" i wszelkie czynione poszukiwania nie dały rezultatu. Dopiero ostatnio zostały wyłowione jego zwłoki. Z przeprowadzonych dochodzeń wynika, że G. zabawiał w pewnej restauracji i w stanie dobrze podchmielonym odszedł około godz. 20 na holownik w celu objęcia służby i będąc pijany, wskutek własnej nieostróżności, wpadł do wody i utonął. G. osierocił żonę i 6-cioro dzieci.

## *Z dalszych stron Polski.*

### Smiertelna przejażdżka kajakiem.

**Bydgoszcz.** Ub. tygodnia zażywali przejażdżki po Brdzie kajakiem 26-letni pracownik księgarski, Kabalewski i 20-letni urzędnik pocztowy z Tczewa, Znaniecki. Gdy obaj przepływali obok tartaku Frankego, natknęli się na ciężki łańcuch, przeciągnięty w poprzek rzeki, a używany do spławiania drzewa tartacznego. Chcąc przepłynąć pod łańcuchem, unieśli łańcuch w górę. W pewnej chwili jeden z nich zawadził o łańcuch tak, że stracili równowagę, kajak się przewrócił, a oni wpadli do wody. Kabalewski zdołał uchwycić się łańcucha, ale, uchwycony przez Znanieckiego, wraz z nim poszedł na dno.

### Dwa świętokradztwa, dokonane w Poznaniu i w Krakowie.

**Poznań.** W nocy 21 bm. obrabowano w niezwykle zuchwały sposób kościół OO. Franciszkanów w Poznaniu.

Jak zdołano ustalić, łupem świętokradców stały się następujące wota obrazu Matki Bożej: dwie złote bransolety, około 20 obrączek złotych, 5 złotych serc, 7 łańcuszków złotych długości metra, 6 łańcuszków cienkich i krótszych, 5 bransoletek srebrnych i 4 zegarki. Z ołtarza św. Teresy skradziono 3 łańcuszki pół metra długości, 4 krzyżyki i jeden zegarek.

Złodzieje niezawodnie ukryć się musieli już wieczorem w kościele na chórze i to prawdopodobnie we wnętrzu organów.

Usiłowali również włamać się do skarbca obok zakrystji i zdążyli już wyłamać pierwsze drzwi drewniane, natomiast drugich drzwi masywnych z żelaza wyłamać nie zdołali.

**Kraków.** Ostatnio w nocy niewykryci sprawcy dostali się po wyrwaniu kraty okiennej do zakrystji kościoła parafjalnego w Kobylnicy, pow. gorlickiego, gdzie po rozbiciu szafy skradli monstrancję złotą, wysadzaną drogiemi kamieniami, wartości 300.000 złotych, monstrancję pozłacaną, wartości 1000 zł, 3 kielichy srebrne i 3 pozłacane wartości 3.000 zł. Ponadto okradli skarbonkę na sumę 50 zł. Policja wszczęła energiczne śledztwo.

### Rodzice więzili przez 18 lat w stajni obłąkanego syna.

**Warszawa.** Policja warszawska aresztowała małżonków Kurków za przetrzymywanie w klatce bez światła, powietrza i odzienia przez 18 lat obłąkanego syna. Syn Kurków, liczący obecnie 42 lat, imieniem Piotr, już w młodości zdradzał objawy choroby umysłowej i przebywał dłuższy czas w zakładzie dla obłąkanych. Po pewnym czasie rodzice odebrali go stamtąd i zamknęli w komórce w stajni, gdzie w ciemnościach przebywał nagi wraz z koniem. Przez okienko otrzymywał strawę. Gdy władze policyjne udały się na miejsce, zastały w komórce nagiego mężczyznę, istny szkielet, obciągnięty skórą i okryty wrzodami, z długiemi niestrzyżonemi włosami i takimże zarostem. Na zapytania obłąkany nie odpowiedział, tylko zasłonił ręką oczy przed blaskiem słońca. Nieludzkich rodziców aresztowano, a nieszczęśliwego umieszczono w szpitalu.

### Gość o strusim żołądku.

**Warszawa.** Do restauracji „Bar Nowy" w Warszawie, przyszedł jakiś gość i zażądał karty. Kelner, Józef Przybytniak, zacierając ręce, zaczął obsługiwać przybyłego.

W dzisiejszych czasach gość, żądający karty, jest rzadkością, bo przeważnie spożywają dziś ludziska „obiadki urzędowe". W krótkim czasie spożył gość 5 kanapek, antrykot z indyka, zrazy nelsońskie, zakrapiając to ćwiartką litra z „zieloną główką".

Następnie spożył kompot, wypił cztery bomby piwa, a na zakończenie — maszynkę kawy i 6 kieliszków konjaku. Rachunek wynosił 25 zł 50 gr. Ujrzawszy go żarłok, oświadczył z wielkim spokojem, że nie płaci, gdyż jest bezrobotny. Wezwano policjanta, który przeprowadził darmozjada do komisarjatu, gdzie podał się za Alojzego Scipko z Pruszkowa.

### Niesamowite harce pioruna.

**Sieradz.** W Iwanowicach pow. sieradzkiego, w godzinach popołud., uderzył piorun w zagrodę Radwańskiego, przyczem wpadł do obory, skąd następnie przebił ścianę i dostał się do mieszkania, gdzie znajdowało się 6 osób. Tu piorun obleciał izbę wkrąg, poraził wszystkich znajdujących się w mieszkaniu, a następnie otworem komina wydostał się nazewnątrz. Zabici zostali 11-letnia Julja Radwańska i półtoraroczny synek. Pozostali odnieśli ciężkie poparzenia.

Znamienny jest fakt, że piorun nie wzniecił pożaru.

## Znaczna poprawa stosunków między Watykanem a rządem włoskim.

Stosunki miedzy Stolicą Apostolską a rządem włoskim, uległy znacznej poprawie. Wprawdzie rokowania dyplomatyczne nie zostały jeszcze nawiązane, ale prowadzone są poufne rozmowy, których celem jest wyjaśnienie sytuacji i rozproszenie nieporozumień, jakie nagromadziły się w czasie konfliktu, głównie wskutek ukrytej ingerencji czynników, zainterorowanych w tem, by zatarg między Kościołem a państwem pogłębił się jak najbardziej. Rozmowy te prowadzi słynny jezuita, ojciec Tacchi Venturi, który cieszy się całkowitem zaufaniem zarówno Watykanu, jak i Mussoliniego i który w ciągu wielu lat przed podpisaniem traktatu laterańskiego był pośrednikiem między obu stronami. W ostatnich tygodniach ojciec Tacchi Venturi był wielokrotnie przyjmowany przez Ojca św. na audjencjach, które miały charakter najzupełniej prywatny, a dnia 19 bm. rano odbył bardzo długą rozmowę najpierw z Papieżem, a potem z kardynałem sekretarzem stanu, Paccellim.

### Watykan zrywa z Hiszpanją.

Rzym. „Tribuna donosi z Madrytu, że wbrew zaprzeczeniom wyjazd nuncjusza Tedeschini z Hiszpanji wydaje się pewnym. W konsekwencji nieuniknione jest zerwanie stosunków dyplomatycznych miedzy Hiszpanją a Watykanem.

### Konfiskata majątków kościelnych w Hiszpanji.

Madryt. Hiszpański minister sprawiedliwości wydał dekret, zabraniający sprzedaży i obciążenia hipotecznego znajdujących się w posiadaniu kościoła i zakonów budynków oraz ziemi. Krok ten podyktowany został „przezornością", by zapobiec wyzbywaniu się majątków kościelnych, które według nowej konstytucji mają być skonfiskowane na rzecz państwa.

### „Osservatore Romano" o wzmożonej propagandzie bolszewickiej w Polsce.

Pismo Watykanu „Osservatore Romano" w numerze z 15 bm. umieściło artykuł, w którym, powołując się na informacje, zaczerpnięte z pisma „Das Neue Volk", organu Akcji katolickiej w Niemczech, pisze o wzmożeniu i reorganizacji propagandy bolszewickiej w Polsce.

### Petycja Volksbundu.

Genewa. Do sekretarjatu generalnego wpłynęła petycja Volksbundu. Zawiera ona oskarżenie pod adresem rządu polskiego o niewykonanie zarządzeń w zapowiedzianych wyjaśnieniach Polski, złożonych na majowej sesji, a dotyczących likwidacji incydentu w okresie przedwyborczym na Górnym Śląsku.

Petycja przekazana zostanie rządowi polskiemu, który, zgodnie z obowiązującą procedurą, ma dać na nią odpowiedź w ciągu 60 dni.

### Syn byłego Kronprinca na zjeździe Stahlelmowców w Biskupcu.

W ub. niedzielę odbył się powiatowy zjazd Stahlhelmowców z powiatu suskiego (Rosenberg) w Biskupcu (Bichofswerder) tuż nad granicą polsko-niemiecką. Na zjeździe obecny był m. in. syn byłego Kronprinza, Wilhelm. Wieczorem doszło do starcia między Stahlhelmowcami, a komunistami, skutkiem czego zostało wiele osób poturbowanych. Stahlhelmowcy w popłochu byli zmuszeni w nocy samochodami miasto opuścić.

### Sowiecka ajencja prasowa zaprzecza rokowaniom z Polską o nieagresji.

Moskwa. Sowiecka agencja telegraficzna twierdzi, że pogłoski, według których rokowania paryskie w sprawie paktu o nieagresji odnoszą się także do państw trzecich, nie jest prawdziwa. W rokowaniach tych nie biorą udziału przedstawiciele państw trzecich, np. Polski ani też nie toczą się żadne rokowania między Moskwą i Warszawą w sprawie paktu o nieagresji.

### Kłopot Belgji z wampirem.

Bruksela. Wielkie zainteresowanie wywołuje tu sprawa Brocki, ohydnego mordercy londyńskiego, który zapewne skazany zostanie za morderstwo, przeześ popełnione, na karę śmierci. Powstaje tu jednak nowa sprawa ze względu na to, iż kara śmierci nie jest w Belgji wykonywana i w każdym wypadku, po przesłaniu królowi wyroku, skazany korzystał z łaski. Jeśli więc, co jest prawdopodobnem, król odmówi ułaskawienia, tradycja ta zostanie poraz pierwszy złamana.

### Brak wiadomości z „Nautilusa".

Oslo. Z Tromsoe donoszą, że od 48 godzin nie nadeszła żadna wiadomość z łodzi podwodnej „Nautilus".

„Nautilus" opuścił Spitzberg i znajdował się na Oceanie Lodowatym w pobliżu tego archipelagu.

„Nautilus" posuwa się z trudnością, gdyż wpłynął już w strefę kry i zamierzał podjąć próbę zanurzenia się pod skorupę lodową.

### Powszechny strajk Arabów w Palestynie.

Jerozolima, 23. 8. W niedzielę wybuchł w całej Palestynie strajk Arabów z powodu zaopatrzenia kolonji żydowskich przez władze mandatowe w broń. Część Arabów wstrzymała się od strajku. Już w sobotę przyszło w Nablus do poważnych starć z policją. W związku z tem aresztowano kilku przywódców arabskich.

### 1000 osób umiera z głodu codzień w Chinach.

Hankou. Liczba ofiar powodzi dosięga już prawie 2 miljony. W prowincjach Dunan i Hupeh tysiące uchodźców tłoczy się na tamach i wzgórzach, wystających o stopę ponad wodą. Wymierają oni z głodu. W miejscowości Wu Czang umiera dziennie około 1000 osób.

### Venizelos w Stambule.

Stambuł. Przybył tu Venizelos. Prawdopodobnie spotka się on z premjerem tureckim Ismet Paszą i ministrem spr. zagranicznych.

### Wielka nawałnica zalała 100 mieszkań.

Lublin. Nad miastem i okolicą rozszalała onegdaj burza, połączona z ulewnym deszczem, spowodowanym oberwaniem się chmury. Około 100 mieszkań w niżej położonej dzielnicy zostało zalanych wodą, w śródmieściu zaś liczne piwnice i sutereny. Wypadków z ludźmi nie było. Tor kolejowy Lublin—Dęblin między stacjami Lublin—Motycz został przez wodę podmyty, skutkiem czego kurjer z Warszawy do Lwowa czekał przez dwie godziny pod Motyczem. Pociągi z innych kierunków przyszły również ze znacznem opóźnieniem. Nawałnica trwała około 20 min.

### Polak zdobył rekord świata w strzelaniu.

Lwów. Ppłk. Ignacy Bobrowski ustalił nowy rekord świata z karabinu małokalibrowego z pozycji leżącej, osięgając wynik 393 punktów.

Wynik ten jest o jeden punkt lepszy od dotychczasowego rekordu światowego w tej konkurencji, zdobytego w roku ub. w Antwerpji przez Finlandczyka, Lindgroena, który dał wynik 392 p.

## Giełda warszawska

z dnia 24. 8. 1931 r.

| | kup. |
|---|---|
| Nowy Jork czeki | 8.92 |
| Nowy Jork kabel | 8.92 |
| Londyn | 43.27 |
| Paryż | 34.91 |
| Wiedeń | 125.19 |
| Praga | 26.38 |
| Szwajcarja | 173.32 |
| Włochy | 46.59 |

### Notowania kupców zbożowych w Toruniu

z dnia 24. 8. 31 r.

Ceny rozumieją się za 100 kg. franco stacja naładowania na Pomorzu.

| | |
|---|---|
| Pszenica dworska | 19.00—19 50 |
| Żyto | 17.75—18.50 |
| Jęczmień targowy | 18.00—18.50 |
| Owies | 15.50—16.00 |
| Mąka pszenna 65 proc. | 34.00— |
| Mąka żytnia | 32.50— |

## Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowania oficjalne z dnia 24. 8.

Płacono w złotych za 100 kg.

| | |
|---|---|
| Żyto nowe | 20.50—20.75 |
| Pszenica | 20.00—21.00 |
| Owies | 15.50—16.50 |
| Mąka żytnia | 32.00—33.00 |
| Mąka pszenna 65 proc. | 32.50—34.50 |
| Otręby żytnie | 13.00—13.75 |
| Otręby pszenne | 13.00—14.00 |

Za redakcję odpowiedzialny: Walenty Stawicki w Nowemmieście,
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.